GAZETA LWOWSKA.

We Srodę | Nro. 38. | 6. Kwietnia 1825.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

— *Z Wiédnia.* —

N. Pan maiąc wzgląd na znakomite przymioty Starosty cyrkułowego Budweiskiego, Augusta Xięcia Lobkowitza, raczył go nayłaskawiey mianować Wice-Prezydentem przy Rządzie Galicyiskim.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéy.

Gwiazda donosi podług gazet londyńskich z d. 12. Marca, że P. Adams zaraz przy pierwszém głosowaniu wybrany został na Prezydenta Ziednoczonych Stanów.

W notach między Hiszpanią i Ameryką północną nawzaiem sobie udzielonych, umieszczanych wyiątkami w gazetach amerykańskich, uskarza się Hiszpania, że Ameryka północna przez uznanie niepodległości Hiszpańsko-Amerykańskich osad, nadała ich powstaniu mocy, którą teraz bardzo trudno pokonać, oraz wyspę Kubę zachęciła, póyść za ich przykładem; również temu powstaniu południowo Amerykańskich Rzeczypospolitych przypisuie mnóstwo rozbóyników morskich, którzy morza czynią niebezpiecznemi, Ameryka północna na to odpowiada, że rozbóynicy morscy wychodzą z portów Kuby i Puerto Ricco, i ieżli Hiszpania nie wstanie utłumić ich, Ameryka północna zada sobie pracy i ścigać ich będzie aże do ich kryiówek na wyspach wspomnionych. — Te same gazety zawieraią zdanie sprawy Wydziału morskiego z uchwały w Izbie Reprezentantów, aby iak nayśpiesznisy przełożone były środki do pomnożenia siły morskiey, dla utłumienia rozboiu morskiego pod wyspą Kubą.

Wielka Brytaniia i Irlandyia.

Komissyia Izby Wyższéy, złożona dla rozpoznania Stanu Irlandyi, wypytywała się o położenie Katolików znanego Członka Związku katolickiego w Dublinie, Oconella, który przed kratkami Parlamentu nie był słuchany.

Minister spraw Wewnętrznych P. Peel, chciał od Izby Niższéy d. 10. Marca pozwolenia do przełożenia bilu, maiącego za cel przeformowanie ustaw względnie sądów przysięgłych upoiedyńczonych a odnoszących się aż do Henryka III. w wieku 13. Wielu Członków oppozycyi, oświadczyło wszystkiemi siłami wspierać taki plan pożyteczny.

P. Brougham zapowiedział, że po Świętach uczyni wniosek, aby Rząd wezwać, do upominania się u Dworu Hiszpańskiego o dopełnienie ugody, którą Dwór ten zobowiązał się wynagrodzić kupców Angielskich za ich straty.

Jak wiadomo przed kilka laty rozbiła się przybrzegach hollenderskich fregata angielska Lutine, wiozącą wielkie summy pieniędzy. W kilka lat późniey wydobyto ze szczątków owego rozbitego okrętu blisko ośmdziesiąt tysięcy funtów szterlingów, które naturalnie zabrał Rząd hollenderski. Chociaż znowu późniey kilku Anglików udało się do Hollandyi z dzwonem nurkowym aby będące ieszcze w głębi morskiéy blisko 2000000 funtów szterlingów wydobyć, czego im iednak nie dozwolono, ponieważ Rząd hollenderski wyrzekł, iż okręt ten utonął podtenczas gdy Hollandyia była w woynie z Angliią. Jednak od tego odstąpił teraz Rząd wspomniony w skutek zawartéy z P. Kanningiem umowy, i dwóch Anglików popłynęło z dzwonem nurkowym do Hollandyi. Wszystko co z tych szczątków będzie wydobyte, przypadnie w połowie Angielskiemu, a w połowie Hollenderskiemu Rządowi.

Francyia.

W d. 14. z. m. zebrali się na narady u Ministra Spraw Zewnętrznych Barona Damas Posłowie: C. K. Austryiacki, Ces. Rossyyski i król. Pruski, po ukończeniu których Hrabia Pozzo di Borgo udał się do Xięcia Metternicha. Równie byli u Xięcia tegoż samego dnia inni także Posłowie.

Z południa dał Król prywatne posłuchanie, Xięciu Metternich, Kanclerzowi Domu, Dworu i Stanu N. Cesarza Jegomości Austryiackiego. Król Jegomość udzielił temuż Xięciu order S. Ducha.

)(

Podług Monitora z d. 20. Marca Xiężna Metternich, małżonka C. K. Kanclerza Stanu, Dworu i Domu J. C. K. Ap. Mości z dnia 18. na 19. z. m. rozstała się z tym światem w Paryżu. Król, Xiążęta i Xiężniczki rodziny królewskiéy posłali rano do Xięcia Metternich dla oświadczenia mu żalu z poniesionéy straty. Posłowie zagraniczni i znakomite osoby w Paryżu zapisali u Xięcia imiona swoie.

Cesar. austryacki Poseł na Dworze Londyńskim, Xiążę Paweł Esterhazy, i król. francuzki Poseł na Dworze Wiedeńskim Margrabia Karaman, ziechali do Paryża.

W d. 15. Marca wieczorem wydział Izby Deputowanych, wprowadzony przez Ministra Spraw Wewnętrznych, złożył Królowi na kilka godzin wprzód przyięty przez Izbę proiekt do ustawy względem wynagrodzenia emigrantów. Ma ón niebawem być Izbie Parów przełożony.

Dokończenie mowy Jenerała Foy mianéy na posiedzeniu Izby Deputowanych w d. 21. Lutego r. b., przerwanéy w Numerze przeszłym gazety naszéy: »Ci, którzyby na pytanie, czy miliard wystarczy dla emigrantow, odpowiedzieli, że wystarczy, źleby znali serca ludzkie i nasze położenie. Aby przeciwnie dowieść, nie chcę odwoływać się do tego co wśród tych murów i za temi mówiono; chcę iedynie zapytać się, iakim sposobem? w iakiéy monecie proiekt ten do ustawy zapłaci ów miliard? Iest to papier, co chcemym rozdać, papier, który musi wendrować do giełdy. Jak wiele rozumicie WPanowie, zostanie z tego na strasznèm zielonèm suknie? Jak wiele ukaże się powoli likwidowanych części dla tego, by zniknęły? WPanowie zaś wyrzekniecie straszne i pełne znaczenia słowa, »wynagrodzenie«, a to słowo uczyni waszą ustawę, tymczasową. Każdy z wynagrodzonych maiąc swóy wykaz przed oczyma, iuż teraz, to, co ma w ciągu lat pięciu otrzymać, uważa tylko iako odpłatę potrącenia z długu, do któregoście się WPanowie sami przyznali; tèm bardziéy utwierdzi się w swoich widokach, gdy one wypłatę zużyie. Miliard z 1825 iest tylko przepowiednią miliardów, ktorych żądać będą od następnych Ministrów *). — A z kądże weźmiemy tego i innych milliardów? Już pierwszy fundusz kassy emigracyi widzę wzięty z żołdu dwóchset Jenerałow, będących zaszczytem Francyi, których uwolniono, chociażby ieszcze długo i ze sławą służyć mogli! Widzę wierzycieli Państwa pomimo swéy woli ssypuiących do owéy kassy część kapitału, którego ich pozbawiono, aby takowy dać posiadaczom trzech procentowych dochodów. Widzę nakoniec powiekszony wydatek od własności gruntowéy, od kapitałów i od przemysłu, opłacany bez różnicy tak przez przyiaciół, iak nieprzyiaciół rewolucyi, tak przez tych, która ich zbogaciła iak przez tych, co ich zupełnie zniszczyła. Powiedzą może, iż tyle iest bogactwa w kraiu, że miliard mniey więcéy, nieznacznie przemienie, iakby utonął w wielkiey massie ofiary, ludowi narzuconéy? — Tu, w Paryżu prawda wznoszą się ulice, dzielnice, miasta, iakby na znak czarodzieyski, i nikt nie troska się o to, czyli za naymnieyszą chmurką, która ukaże się na horyzoncie, cała budowa nie upadnie, iak zamek z kart. Siła wyobraźności upaia się działalnością przemysłu i zbytku, które wydaią skupianie się i obieg kapitałów w sąsiedztwie giełdy. Wszystko to tycze się Paryża. Lecz w Departamentach! Panowie moi, z tamtąd przybywacie! Powiedzcie, czyli mieszkańcy nadbrzeżni nie są świadkami, iak corok zmnieysza się nasz handel morski, zagraniczny ubywa i nasze porty, wyiąwszy ieden, stoią puste i opuszczone, właśnie iak podczas blokady Angielskiéy? Powiedzcie WPanowie, czyli przemysł naszych fabryk, iakkolwiek na niektórych punktach powiększa się, nie stawia obawy, gdy porownamy działalność reprodukcyi z małą ilością targów, na których iest ograniczoną; targów, które przez podrzędna politykę naszego gabinetu codziennie bardziéy się ścieśniaią? Powiedźcie WPanowie, czyli rola, żywicielka ludów, niecierpi? czyli produkta iéy w nizkiéy cenie na targach wystawione, zawsze są pewne znaleźć kupca; czyli mali właściciele żyią błogo z dochodów swéy ziemi, czyli dzierzawcy dóbr wielkich dosyć znayduią pieniędzy do zapłacenia swego czynszu?... A iuż miliard z całym swoim ciężarem tłoczy własność, dochody i pensyie. Po dziesięciu latach pokoiu opłacamy ieszcze podatki, ktore iedynie z przyczyny woyny wynalezione, i ieszcze dotąd iéy imię noszą. Wiele Departamentów iest ofiarą monopoliów przeciwnych towarzystwu, i pomimo nieustannéy protestacyi Religii i moralności, budżety nasze sa corocznie splugawione dochodami z loteryi i innemi daninami niesłuszności!... Jakkolwiek nasze żrodła dochodów, mogą być ograniczone lub obszerne, niemogą być lepiey użyte, iak ku przywróceniu rowności na ziemi francuzkiéy i zgody pomiędzy wszystkimi Francuzami. Ostatnia rana

---

*) P. Villele oświadczył iuż na posiedzeniu z d. 25., że Rząd przystaie zupełnie na przełożony przez P. P. Hyde de Neuville i Bazire dodatek, podług którego głosowane teraz wynagrodzenie za ostateczne i wszelkie dalsze roszczenie emigrantów nie powinno być dopuszczone.

rewolucyi, iak pierwsza przeciw-rewolucyi, iest niezgoda domowa, lecz ranę tę zawsze ieszcze otwartą, krwawą, przyięciem przełożoney ustawy bardziey WPanowie roziątrzycie; tą mamiącą ustawą, iakiey niezaraz mieć będziemy; ponieważ przechwalaiąc się przyrzeka istotne wynagrodzenie, a maiącym do tego udział nieda trzeciey, ni czwartey części tego, co onym obiecnie, i wypłacać im będzie w zmienney monecie, podług którey 60 rowne iest 100, z warunkiem, że te mało więcey lub wiele mniey, iak 75 znaczyć będą, iak to okaże zmiana gry; — ta ustawa wexlarstwa, ponieważ mężów zrodzonych z wstrętem do kłopotów giełdowych, zamieni na graczow *à la hause*; i iuż teraz iest żerem dla owego roiu Ajentow, którzy chciwie czatuią na niedowierzanie i niecierpliwość, — ta ustawa dowolności, ponieważ komissyie Rządowe dzielić będą pieniądze w skrytości bez odwołania się do sądów, i wyższe klasy towarzystwa zobaczą się wystawione dobrey woli Ministeryium wyboru z 1824, Ministeryium, umarzaiącego ducha publicznego, Ministeryium, ktore wyrzekło zasadę, że stronnictwo i przekupstwo są dzwignią Rządu; — ta ustawa politycznego samego siebie zaparcia; ponieważ w chwili, w którey sprawy życia ludów na widowni świata są rozpoznawane, Francyia będzie z kredytu rozbroiona, i w wewnętrznych niezgodach strawi swoie skarby i swoią siłę; — ta ustawa obrazy ludu Francuzkiego, ponieważ oświadczaiąc, że 30,000, którzy wyszli, dopełnili swoiey powinności, oskarza i potępia 30 milionów, którzy pozostali; ta ustawa rozdrażnienia i nienawiści, ponieważ otwiera znowu listę emigrantów, rozdwoi rodziny, i sądy nieskończonemi sprawami zarzuci; nie zaspokoi ona tych, na których korzyść iest ustanowioną, i ściągnie przeklęctwa właścicieli prowizyy wieczystych, których rabuią, i tylu innych nieszczęśliwych, co z własnemi żądaniami oddaleni, nie tylko nie będą wynagrodzeni, lecz ieszcze swoim kosztem nieszczęście uprzywileiowane powinni będą wynagradzać; ta ustawa nakoniec pogróżki dla nabywców dobr narodowych — i tu Panowie moi! iest naywiększy błąd środka!... Nabywcy dóbr narodowych krok w krok idą za postępowaniem stronnictwa panuiącego; mierzą drogę, którą od 1820 odbyło, i którą ieszcze ma do odbycia, czytaią pisma, które WPanóm rozdaią, prośby, które do WPanów podaią; przysłuchuią się z chliwością WPanów rozpoznaniom. Cóż dotąd z tego powzięli? Owi z pomiędzy WPanów, którzy przez zapisanie się między Mowców za ustawą, zdawali się przyiąć zobowiązanie się, nie przekraczać finansowych i moralnych granic, iakie proiekt zakreślił, są właśnie ci, którzy naybardziey hańbią i piętnuią nabywców, którzy onym tytuły własności i zmarłemu Królówi prawo, iakie wykonał w udzieleniu Karty, zaprzeczaią; którzy żądaią, aby odebrać dobra nabywcom *in natura*, aby ie nadzwyczaynemi podatkami obciążyć! Minister Prezydent odrzucił ten ostatni proiekt, ale iakże? Piorunówałże wymową swoią przeciwko naukom Kartę naruszaiącym? Odprzysiągłże się ustanowioney przez siebie zasady mniemanego prawa do wynagrodzenia, a z którego emigranci niedoświadczyli ieszcze wszystkich surowych skutków? Postanowiłże nabywców znowu w ich sławie (Szemranie po prawey) i ich towarzyskiem stanowisku? Gdyby nawet samo Ministeryium przyrzekło opiekę i życzliwość, cóż znaczą dzisiay przyrzeczenia Ministeryum? Jestże w iego mocy wykonać ie? Któż we Francyi nie wie, za iaką cenę, za iakie zezwolenia otrzymuie Ministeryium przedłużenie swego słabego bytu?... Gdyby summy dla emigrantów maiące być zezwolone, niebyły niczém iak tylko wsparciem, zatem, ponieważ wsparcie nie zobowiązuie daiącego, a biorącemu żadnego nie nadaie prawa, położenie nabywców pozostałoby iak było przedtém, z tą tylko różnicą, iż byliby wystawieni na częstsze nagabania ze strony dawnych właścicieli. Atoli zezwolenie to nie iest wsparciem, nie iest łaską, ktorą wyświadczyć, lecz sprawiedliwością, którą chcą wyrządzić, iakto powiedział wystawiaiący powody do ustawy i zdawca sprawy komissyi. Ustawa nam przełożona, nada emigrantom prawa, uczyni ich wierzycielami kraiu za wartość ich dóbr przedanych. Ależ teraz iest widoczną, że ta wartość, w rozpoczętym z nimi obliczeniu, nie będzie im w żadnym stosunku całkowicie wypłaconą, otrzymaią oni tylko z potrąceniem wypłatę; nikt zatém nie iest moceń żądać od nich kwitu za całość, ponieważ znaczyłoby się wymagać po nich ofiary przyznanego im prawa. I nie mówiemy, że roszczenie prawa powinno zachować się spokoynie przed niemożnością. Któż, szczególniey w sprawach skarbowych może oznaczyć punkt, gdzie się poczyna niemożność? Czyliż to, co dzisiay iest niepodobne, iutro niemoże stać się podobnem? Roszczenia wychodzców o różnicę między otrzymanem wynagrodzeniem i istotną wartością ich dóbr, ieżli nie będą zdolne do poszukania prawnego, tedy zawsze pozostaną groźnemi, i to tém groźnieyszemi, że ci wierzyciele w wysokich towarzystwach i na stanowiskach Władzy są oszańcowani.... Teraz, moi Panowie; gdzież iest naturalna hypoteka owych roszczeń, ieżli nie na samych dobrach, które są nieustanną przyczyną pretensyi? Któryż właściciel pytam się WPanów pod ciężarem takiey hypoteki, i maiąc przeciwko sobie takich wierzycieli będzię mógł spokoynie

zasypiać? Któż się znaydzie, coby odkupił od niego służebności i przykrości? Tak, wielki ten środek Wynagradzania włoży na kray niezmierne ciężary, nie daiąc mu żadnych korzyści, których ztąd duch poiednania spodziewał się; widzę tylko nieporządek w teraźnieyszości, a w przyszłości niespokoyność; ia pewnie nie przyłączę się do tego nieszczęścia. Głosuię przeciwko proiektowi do ustawy.!«

Dziennik Paryzki z d. 13. z. m. umieścił następuiący artykuł: »Autorowie pism oppozycyynych staraią się od kilku dni wszelkiemi sposobami wynaleźć zaród do obawy, podnieść pochodnią niezgody, właśnie, iakby się spodziewali rozrzucić iey szkodliwe iskry między ludy, lub zapalić dumę Gabinetów. Grecyia, Ameryka, Portugaliia, Irlandyia, Senegal, wszystko dla nich dogodne; stawiaią zamki na powietrzu w Hiszpanii i spekuluią na mgłę Tamizy; kray uległy powodzi cierpi tak, iak kray wulkanów; na południu pożyczaią pochodni, za pomocą których topią lód północny, którego lawy chcą zwalić na Europę; ciśnie ich pokóy świata i nie postrzegaią, iż zgryzota, iaką ztąd okazuią, iest więcey ieszcze rękoymią onegoż trwałości.«

»Na kimże pochlebiaią sobie działać? Na Narodach? Doświadczenie ostatnich lat dziesięciu powinno ich było czegoś lepszego nauczyć. — Ludy poznały w szkole rewolucyi Francuzkiey, iak wiele takie odmiany kosztuią łez, złota i krwi. Znane są budżety rewolucyyne; z iedney strony niezmierne straty, z drugiey łupieztwa, które kiedyś trzeba wynagrodzić. Zasada własności, którego restauracyia poczęła się z Tronami, odzyskuie znowu całą Władzę. Dziennik Rozpraw winien tey zasadzie nawet broń, z którą dzisiay ciągnie przeciwko skutkom ztąd wypływaiącym, ponieważ tylko przez dobrodzieystwo całkowitey restytucyi ma środki, powsiągnąć sprawiedliwość cząstkowego wynagrodzenia, która ma być udziałem bardziey interesowanych ofiar.«

»Jeżli oppozycyia nie zwraca się do ludów, to spodziewa się cokolwiek przez broń przez siebie używaną działać na Rządy? Działa ona istotnie, ale właśnie w myśli przeciwney ich zamiarom. Ich gorące życzenia: wzbudzać rozterki, są naysilnieyszém wezwaniem do zgody; iesteśmy ostrożnymi; przeszłość nie zaginęła dla przyszłości; i przy wszystkiey wspaniałości w zapomnieniu, nie zapominamy tak łatwo nauk doświadczenia, szczególniey, gdy staramy się codziennie przywodzić ie na pamięć. Europa widzi, co zyskuie w pokoiu, i ten wyraźnie wskazuie iey, coby w woynie mogła utracić.«

»Niedawno temu, iak Angliia naysilnieyszym zaczepkom ze strony autorów pism oppozycyynych była wystawioną. Jéy polityczny egoizm, iéy pod ówczas wyłączne panowanie na wszystkich morzach, nierówność stanów, iéy towarzyskiem stanem usankcyionowana, iéy naturalna zazdrość przeciwko wolności i handlowi innych Narodów — wszystko to było codziennie koniecznem themą do deklamacyy dla niektórych ludzi, co nadewszystko Anglii, w gruncie swoiego serca, nie mogli zapomnieć silnego współdziałania do przywrócenia prawego Tronu. Na raz zmienia się rzecz; Angliia zdaie się sprzyiać zasadom powstania; raptem zmienia się i mowa naszych publicystów; Angliia iest dzisiay klassyczną ziemią wolności; wybieranie maytków, niewola Katolików, rzezie w Indyiach, niewolnictwo we wszystkich osadach, nieustanne nieprzyiazne kroki przeciwko handlowi i niepodległości Państw dawnego świata, nadużycia bardziey uciskaiącey oligarchyi, iak w iakim innym kraiu; wszystko to znayduie teraz łaskę w oppozycyi, która nawet zapomina Waterloo i niebawem Sir Hudsona Lowe będzie tak szczerze chwaliła, iak P. Kanninga! Podług naszey szczérości, wierzemy, iż to wszystko dzieie się z miłości ku Anglii; Anglicy wiedzą lepiey, co o tém sądzić maią; widzą oni dobrze, iż to dzieie się z nienawiści ku Francyi i przeciwko spokoyności stałego lądu, którego Angliia bardziey, iak kto inny potrzebuie.«

»Od czasu amnestyi, którą Panowie ci dali Anglii, popadła była u nich w niełaskę Rossyia. Wszystkie ich książki, wszystkie ich Dzienniki, wymierzone były przeciwko temu Mocarstwu, którego woyska, iak twierdzili, całey Europy ogólnym napadem zagrażały, i którey dyplomatyka sprzysięgła się do zaprowadzenia wszędzie absolityzmu. Naraz Leopard został łagodnieyszym; wszystkie ich usiłowania zwróciły się ku północnemu kolosowi; i Europę napełnili strachem Autokrata, iak to w roku 1792 Francyią nabawili boiaznią Arystokrata. Państwo wyrazów minęło; iuż się dzisiay więcey nie boiemy, nawet samego Jakubina. Atoli naraz biegnie goniec przez Frankfort do Szwaycaryi, aby dwom Rossyyskim Politykom oddał rozkaz swego Cesarza! Wielki hałas w stronnictwie liberalnem, wysyłaią chmarę kadzidła do Petersburga, które tylko Londynowi rozsypywano. Pokazuią sobie znakami, iakby spodziewano się liberalnego wpływu po tem wielkiem Państwie; śmierć Pani Krüdener położyła koniec systematowi oczekiwania czasu spesobnieyszego; ieszcze raz zaświeci światło od Północy! Ktoż w tem wszystkiem nie widzi mniey rzetelnego zaufania we wspaniałości Alexandra, iak raczey nowy środek, aby

skryta nienawiść miała pole wystąpienia przeciwko Gabinetowi Tuileryyskiemu.«

»Czyż w d. 20. Marca 1815 nie obracali zwrok swóy na Austryią, iako do źrzódła wszystkiego dobra? Jakichże nie byłoby dziękczynień i pieśni pochwalnych na cześć Xięcia Metternicha, gdyby ich ówczesne życzenia był spełnił? I wieleż to piór nie było zatrudnionych, aby dowieść, że Austryia i Angliia są naturalnemi Sprzymierzeńcami Francyi? Atoli ów Polityk nie dał się ani uwieść ani zastraszyć; powściągnął powstanie we Włoszech; zemścił się zabóystwa w Niemczech; złego śledził w iego źrzodle! Od téy chwili żadnéy w nim nadziei; miasto tego mówią teraz, że ziedzie do Paryża żądać ułumienia wolności druku i zniesienia Karty! Ci to są przyiaciołmi Francuzkiéy niepodległości, którzy naszym instytucyiom takie okazuie uszanowanie! Obraza iest tu nietylko dla Xięcia Metternicha. Nasz wstyd, iako Francuzow, uczucie honoru, iako roialistów, wstrzymuią nas więcéy mówić.«

»Jakież nie zadaią sobie pracy, aby na Grecyią, Hiszpaniią, Portugaliią, Egipt, Peru, Brazyliią i S. Domingo, rozciągnąć wyobrażenia nieporządku, i do spraw tych kraiów przywiązać nadzieię niespokoyności? Próżne starania! Głos ich nie znayduie iuż echa. Przykład w Texas i pamiętniki P. Maxyma Raybaud, nauczaią nas, iż w Ameryce i w Grecyi nie chcą nic wiedzieć o wolności, iak o tém Minerwa głosiła. Ludy nie daią się iuż swym pochlebcom zwodzić; Monarchowie nie obawiaią się iuż fantasmagorii rewolucyiów; Rządy wiedzą dobrze, co są oppozycyie, które im dzisiay pochlebiaią, a iutro grożą, iak tego wymaga interes chwilowy; prawdziwa wolność pokonała wyuzdanie, sprawa ludzkości zwycięża fałszywą filantropiią; cywilizacyia szuka rękoymii w prawdziwém źrzodle; a Rzeczpospolita Królów naprawia złe, które Rzeczpospolite Ludów na świat rozciągły były. Nic zatém nie będzie zaniedbanem do otrzymania pokoiu, którego dobroczynne skutki powoli okażą się wszystkim ludom, iak się iuż w naszéy Oyczyznie tak świetnie rozwinęły.«

Włochy.

W Rzymie wychodzi od nieiakiego czasu teologiczne pismo czasowe, pod tytułem: *Giornale Ecclesiastico*, na które można się tamże prenumerować w Gabinecie do czytania (*Cabinette Letterario*) przy rynku *Sciarra* pod liczbą 232. Ten Dziennik, którego iuż wyszło dwa zeszyty, istniał iuż w roku 1786, przestał zaś następnie wychodzić, a teraz ziawia się na nowo pod opieką Leona XII. Główną treścią onego iest; rozumuiący rozbiór pism wydawanych w naszych czasach, tak przez stronników, iak i przeciwników religiynego systematu Katolików; artykuły, w których istotne nauki tegoż systematu są bronione; tudzież wyroki i uchwały, które w sprawach duchownych wydaią Święte Zgromadzenia.

Rossyia.

— *Z Petersburga d. 2. Marca.* —

Mówią, że Cesarz Jegomość poiedzie w Maiu do Warszawy, gdzie się ma Seym natychmiast rozpocząć.

W d. 9. Lutego przybył do Radziwiłłowa iako goniec z Zagranicy Wice-Hrabia Debassins de Richemont, przeznaczony na Nad-Kommissarza Króla Jegomości Francuzkiego w osadach Francuzkich w Indyiach. Miał ón od naszego Posła na Dworze Francuzkim, Jenerała Pozzo di Borgo, listy polecaiące do tuteyszego pogranicznego Pocztmistrza, aby go nayśpieszniéy wyprawił przez Odessę i Tiflis, i dał mu podorożnię na konie pocztowe. Nie zatrzymuiąc się wyiechał ón tegoż samego dnia na mieysce swego przeznaczenia.

Turcyia.

Dostrzegacz Austryiacki z d. 25. Marca umieścił, co następuie:

— *Z Konstantynopola d. 25. Lutego i d. 4. Marca.* —

Dwie odmiany w Wielkorządztwach maią nieiaką ważność ze względu osób, których się dotyczą. Raouf Mehmed Basza, były pierwey W. Wezyr, i o którym dawno sądzono, że znowu na ten stopień będzie przywrócony, przeniesiony został z Erzerum do blisko położonego Wielkorządztwa Kastamuni, a w mieyscu iego mianowany został Wielkorządzcą Erzerum Galib Basza, czego nie iest inna przyczyna, iak tylko, aby zawsze był od Stolicy oddalony.

Rząd w Napoli, ukończywszy walkę z domowemi przeciwnikami, rozpoczął znowu oblężenie twierdzy Patras od lądu i morza, z nową gorliwością, i iak się zdaie, ze znacznemi siłami. Minister Woyny, Colleti, wyruszyć miał z 8,000 korpusem przeciwko Patras, a zatokę Lepancką zamknąć miały zupełnie Greckie okręty. Rozeszła się nawet wieść, iakoby się twierdza Patras iuż poddała. Utrzymuią, że twierdza ta tylko na kilka tygodni była w żywność opatrzoną; i chociaż się tego po tak czynnym dowódcy, iak Jussuf Basza zaledwie spodziewać można, iednakowoż nie można rzeczy téy mieć za niepodobną. Tymczasem W. Porta natęża wszystkich sił swoich,

aby w Albanii i w Epirze silne zebrać woysko. Bardzo znaczne summy posłano na zaspokoienie Albańskich Kapitanów za zaległy żołd z dawnieyszych pochodów, i to miało sprawić skutki, że W. Porta w tych kraiach zapewniła sobie potężne stronnictwo. Obawy względem Omera Baszy po większey części znikły. Że do powstania był skłonny, zaledwie można wątpić; ostatnie środki W. Porty zdaie się, iż wszystkie iego nadzieie pomocy ze strony byłych iego przyiaciół, znacznie zmnieyszyły.*)

W d. 31. Stycznia obiedwie fregaty Angielskie: Cambriani i Seringapatam, w towarzystwie korwety Cyrene, miały mocną utarczkę z korsarzami Greckiemi. Kapitan Hamilton uwiadomiony był, że cztery Greckie Mistiksy zrabowały zupełnie okręt Joński, i aby wynaleźć rozboyników udał się na morze Negropontu.**) Kazał spuścić wszystkie barki obudwóch fregat i rozpoczął polowanie. Dwa Mistyksy dogoniono, atoli wzięły się do broni, i dały ognia na Anglików. Nakoniec obadwa te Greckie okręty wzięto, i na rozkaz Kapitana Hamiltona spalono; w potyczce zaś stracili Anglicy 8 ludzi w zabitych, a blisko 20 mieli rannych. Fregata samego dowódzcy, który pośpieszył na pomoc swoim, tak iest na przodzie uszkodzoną, iż sądzą, że dla naprawienia tey, będzie się musiał udać do Malty.

Wewnętrzna woyna na półwyspie skończyła się ucieczką lub poddaniem się większey części naczelników oppozycyi. Podług Gazety Hydryiockiey, Kollokotroni przybył w d. 11. Stycznia do Napoli, aby się Rządowi na łaskę, lub karę poddać. Bracia Anastazy i Komello Deligianni uciekaiąc z Cariteny, przybyli do Mistry, zkąd, ponieważ Przełożeni tey prowincyi kazali ich w klasztorze zamknąć, przesłali do Napoli usilne przełożenie. Poczem Dyrektoryium rozkazało Przełożonym, przystawić do Napoli zbiegów pod pewną strażą, a gdyby się nie chcieli poddać, nawet takowych związać zaleciło. — Taż sama Gazeta donosi, że Londo, Zaimi. Nikita i syn Sisiniego w Anatolico są uwięzieni.*)

Mianowaną została nadzwyczayna Kommissyia z dzięciu Współczłonków, która wszystkich burzycieli, i to bez odwołania się sądzić będzie. Los braci Londo iest w istocie w tych zaburzeniach ważny. Tak były Dyrektor Andrzey, iak iego brat Anastazy, Współczłonek Rady prawodawczey, wielbieni byli powszechnie iako naypierwsi patryioci. Anastazy po upadku i ucieczce swego brata tyle sam sobie zaufał, iż odważył się stanąć w Radzie prawodawczey, gdzie bez przeszkody miał udział do narad. We dwa dni poźniey Dyrektoryium żądało, w formalnem poselstwie, aby został wyłączony, coteż natychmiast zawyrokowano.

Gazeta Ateńska umieściła adres, Andrzeja Londo, który przed swoim upadkiem wydał do Narodu Greckiego na usprawiedliwienie oskarżenia, że blokadę Patrasu ze swoich osobistych zamiarów zniósł. Adres ten podpisali i potwierdzili: Pano Kołokotroni, Jan Natara, Wassili Petimezza, Demetrius Deligiani, A. Skalza i t. p. Dowodzą oni, że niedbałość Rządu i zupełny niedostatek w utrzymaniu woysk zmusiły ich do odwrotu; »potrzebie musieli sami Bogowie ulegać.« Okazuie się z resztą, że tak zwani buntownicy żądaią po Dyrektoryium zdania sprawy z 15 millionów.

Kronika Hellenów z d. 25. Stycznia donosi, że Jenerał Tsonga, któremu poruczono pilnować zbiegów: Zaimi, Londo, i t. d., zaraz po odieździe Maurokordata, osądził za rzecz słuszną puścić apostatów, nawet pomógł im wsiąść na okręt i posłał ich do Calamo. Na takowe zapomnienie obowiązku, Gazeta Zachodnio-Grecka mocno się uskarża, co szczególniey się wydaie, iż przy tem z naywiększem mówi uszanowaniem o Jeneralie Tsonga, który po oddaleniu się Maurokordata, iest w tey prowincyi naypotężnieyszym. Nader śmiesznie brzmi, że Tsonga na usprawiedliwienie niedochowaney wierności przez siebie, miał przywieść: »iż dla niewolników nie miał żywności«; chociaż przyznać potrzeba, że ten między innemi okolicznościami śmieszny pozor, mniey zdawać się może niepodobnym do wiary przy niezmierney nędzy**) panuiącey w Anatolico i Akarnanii.

---

*) Podług wiadomości z *Korfu* z dnia ostatniego Lutego, Omer Basza opuścił Janinę w d. 15. Stycznia, w celu udania się na przeznaczone mieysce do Saloniki. W tymże samym dniu woyyść miał do Janiny Seraskier Mehmed Resit Basza we 2000 ludzi.

Przyp. Dostrz. Austrz.

**) Podług doniesień marynarki ze Smirny, zdaie się, że ta potyczka zaszła właściwie w zatoce Volo, co iest ztąd podobnieysza, że korsarze wypłynęli z wysp Skiatho i Skopelo.

Przyp Dostrz. Austr.

*) Porównay następuiące tu poźnieysze wiadomości z Messolungi.

Przyp. Dostrz. Austr.

**) Porównay Gazetę naszę z d. 28. z. m.

Redakcyia Józefa Bensy; Druk Pillerów.